Zuza i Pan Przytulak

Pan Przytulak zjawił się w życiu Zuzy zupełnie niespodziewanie - jak zresztą wszystko co do tej pory zjawiało się w jej życiu. Ale jak mogłoby być inaczej, w końcu minęło niewiele czasu od kiedy otworzyła oczka i zaczęła zauważać świat wokół niej. Zuza wie jedno napewno, Pan Przytulak jest zawsze obok niej gdy go potrzebuje. To oznacza, że otwierając oczka Zuza widzi uśmiechniętego Pana Przytulaka, kolorowego i gotowego do zabawy. Oznacza to też, że gdy bardzo jest już zmęczona i chciałaby zasnąć Pan Przytulak szepce jej do uszka najpiękniejsze bajki świata.

Wypadałoby opowiedzieć jak wygląda Pan Przytulak. Otóż jest dosyć plaskaty, lecz przez tą plaskatość jest bardziej przytulny, niż gdyby był wypchany jak kukiełka. Nie tylko można przycisnąć go mocno bardzo do policzka, ale także czasem położyć na nim główkę, gdy najdzie ochota żeby uciąć sobie krótką drzemkę w ciągu dnia. Płaska część Pana Przytulaka jest połączeniem koloru czerwonego jak wiśnie i żółtego jak banany. Oprócz tego ma on jeszcze niedużą okrągłą główkę, na której znajduje się czapka z niebieskim pomponem. Ten pompon jest niezwykle ważny, ponieważ jest niezastąpiony, gdy nagle Zuzkę dopadnie atak swędzenia zębów. Oczywiście na twarzy Pana Przytulaka znajduje się nieduży, zgrabny nos, są też mądre oczy i oczywiście bardzo sympatyczny uśmiech, który potrafi rozwiać wszelkie smutki.

Ostatnio Zuza i Pan Przytulak pojechali na wycieczkę samochodową. Naturalnie najpierw Zuza ubrała. Na tę okazję wybrała spodenki w kolorze niebieskim, kolorowe skarpetki, bluzeczkę z długim rękawem, w kolorze słoneczka, czyli żółtym oraz beżową czapeczkę. Pan Przytulak nie musiał się na szczęście ubierać, jemu jest ciepło nawet, gdy na dworze jest zimno. Tak przygotowani wsiedli do swego ulubionego fotelika samochodowego i wraz z Tatą i Mamą wyruszyli w drogę. Wycieczka trwała aż dwie godziny, ale Zuza się nie nudziła i to właśnie dzięki swojemu przyjacielowi. Opowiadał jej o tym co widzieli przez szybę w samochodzie. Opowiadał o mijanych drzewach, a były to dęby, duże i piękne, były także lipy tworzące nad drogą szpaler, niczym zielony baldachim. Czasem mijali również brzozy, jakże inne od wszystkich ze swą białą, popękaną korą, ale mijali również świerki, sosny i modrzewie, wszystkie dumnie stroszące swe igły. Dzięki tym opowieściom Zuza nie zauważyła kiedy dojechali na Miejsce.

Gdy wysiedli z samochodu, okazało się, że są na polanie za lasem. Polana była naprawdę duża, że ani Zuza ani Pan Przytulak nie potrafili określić gdzie jest jej koniec. Widzieli tylko, że w jednym miejscu, gdzie las i polana łączyli się w jedno miga tafla zielono-niebieskiej wody. Zuza pomyślała, że to chyba niebo tak ładnie błyszczy, ale Pan Przytulak wyjaśnił, że to jest jezioro, w którym żyją ryby, raki i jeszcze inne żyjątka, które są tak małe, że żadne z nich ich nie jest w stanie ich zobaczyć. Na polanie stał również śliczny domek z kominem, z którego unosiła się strużka dymu. W pewnym momencie w domku otworzyły się drzwi, a w progu stanęli Dziadek z Babcią. Na ich widok Zuza bardzo się ucieszyła i rozpromieniona spojrzała w stronę Pana Przytulaka. Jego uśmiech powiedział jej, że dopiero teraz zaczną się prawdziwe przygody….

Thiril

wydrukowano dnia: 02.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026